

Verba, W te Walentynki

Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki
Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki

Spójrz na niebo ile gwiazd
Można miło spędzić czas
Przecież nie będziemy spać
I nie chodzi mi o raz
Chcę po prostu z tobą być
Posłuchamy starych płyt
Zobacz słońce, to już dziś
Skarbie nie odmawiaj mi
Tylko my liczymy się
Przecież bliskość ważne jest
Więc zapomnij już o ex
Dziś nie chodzi mi o seks
Razem się zrelaksujemy
twoje ciało nie z tej ziemi
to nie toxic hazard, wiemy
nie zabije jak arszenik

Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki
Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki

Martini pierwszy łyk
Nie mów że nie romantic
Widzę w twoich oczach błysk
Który będzie mi się śnić
Zimne alko, dobry wpływ
Pozwól że doleje ci
Nie bój się nie zrobię nic
Mam szacunek, uwierz mi
Podobasz mi się tak
Że mógłbym przemierzyć świat
Nie znajdując nigdzie tam
Konkurencji twej madame
Bo przy tobie nie ma szans
Nawet najpiękniejsza z pań
Bo ja tobie skarbie dam 100 na 10 razy dwa!

Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki
Chciałbym z tobą być w te walentynki
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki
Przy kominku pić zimne drinki
Na skórze mieć kolor twojej szminki